



Inwestycja na Lubawskiej. Przedstawiciel ZDW w iławskim ratuszu - o co pytali burmistrz i radni?

data aktualizacji: 2026.06.24



Budowa nowego wiaduktu na ul. Lubawskiej to temat, który rozpala emocje chyba każdego mieszkańca Iławy. Nic dziwnego - inwestycja mocno daje się nam we znaki w codziennym życiu, a zamknięty odcinek ważnej arterii oznacza spore utrudnienia. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Iławie na szereg pytań iławskich samorządowców w tej sprawie odpowiedział Michał Nikołajuk, kierownik zespołu ds. mostów w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Olsztynie. Przedstawił szczegółowy raport z "placu boju" i zmierzył się z pytaniami o terminy, koszty i codzienne uciążliwości.

Na finansowym półmetku

Okazuje się, że finansowo inwestycja zbliża się do półmetka. Prace pochłonęły do tej pory około 13 milionów 630 tysięcy złotych, co stanowi blisko 48% wartości całego kontraktu. Niestety, jak przyznał kierownik:

Mamy już niestety koszty dodatkowe, nieprzewidziane, które stanowią kwotę miliona 170 tysięcy złotych.

Całkowita wartość podpisanych umów, obejmująca roboty i nadzory, opiewa obecnie na 27 milionów 800 tysięcy złotych.

Nocne potyczki z koleją i ucieczka z międzytorza

Jako pierwszy do tablicy wywołał gościa burmistrz Iławy. Włodarz miasta, powołując się na docierające do niego głosy mieszkańców, zapytał wprost o to, co najbardziej interesuje Iławian – czy uda się dotrzymać pierwotnych ustaleń i czy najtrudniejszy etap prac jest już za nami.

- Czy szacujecie, że skończycie Państwo całą inwestycję zgodnie z harmonogramem, który był na początku przyjęty, czy jednak jest jakieś zagrożenie opóźnienia tego terminu? - dopytywał Dawid Kopaczewski.

Kluczem do wszystkiego okazują się reguły dyktowane przez PKP. Prace budowlane nad strategiczną i ruchliwą linią kolejową łączącą Warszawę, Gdańsk i Olsztyn wymagają od wykonawcy ogromnej precyzji.

- Na dzień dzisiejszy jeszcze nie możemy powiedzieć, że najtrudniejsze prace są za nami, bo pracujemy nad podporą, która niestety jest w międzytorzu - mówił Michał Nikołajuk, dodając: Na chwilę obecną nie przewidujemy przesunięcia terminu w czasie, a termin to jest koniec kwietnia 2027.

Drogowcy mają wielką nadzieję, że z samego torowiska uda się bezpiecznie „uciec” jeszcze w lipcu, o ile na drodze nie staną nieprzewidziane trudności.

Dlaczego tak długo i gdzie jest most tymczasowy?

Wśród Iławian regularnie powraca pytanie, dlaczego budowa musi trwać tak długo oraz czy nie dało się postawić tymczasowej przeprawy dla samochodów, która połączyłaby ulicę Lubawską z drugim końcem miasta i w ten sposób rozładowała korki. Burmistrz postanowił dać szansę przedstawicielowi ZDW na publiczne wyjaśnienie tej kwestii, zaznaczając, że to pytania, które najczęściej słyszy od mieszkańców podczas spotkań w spółdzielniach czy na ogrodach działkowych.

Okazuje się, że budowa tymczasowego mostu kołowego wygenerowałaby bardzo duże koszty idące w miliony złotych. Z kolei tempo prac wynika bezpośrednio z faktu, że wykonawca może działać na terenie kolejowym jedynie przez bardzo krótkie okresy w ciągu całej doby.

- Dostawaliśmy okna zamknięcia, o ile się nie mylę, od godziny 2 do 4, bywało od 24 do 3, tak więc to są tylko 2, 4-godzinne zamknięcia na czas rozbiórki i ta rozbiórka trwała kilka miesięcy. Niestety tego etapu nie byliśmy w stanie przeskoczyć w inny sposób - wyjaśniał kierownik zespołu ds. mostów.

Co ciekawe, pierwsze rozmowy z kolejarzami były jeszcze trudniejsze - PKP jako realny start całej inwestycji wskazywało pierwotnie dopiero 2027 rok.

Czołgiem przez Iławę? Nowy wiadukt wytrzyma wszystko

Kolejny wątek poruszył radny Michał Kamiński, który postanowił dopytać o parametry techniczne wznoszonej konstrukcji. Interesowało go, czy tonaż nowego wiaduktu będzie większy niż starego, wysłużonego obiektu, który technicznie dopuszczał jedynie 30 ton.

- Czy ten tonaż będzie zwiększony niż dotychczas to było i jeśli tak, to jaki będzie tonaż tego wiaduktu? - pytał radny, idąc jeszcze o krok dalej i dopytując o transporty wojskowe: **Czy sprzęt wojskowy, jakieś pojazdy opancerzone czy czołgi ewentualnie będą mogły przez ten wiadukt przyjeżdżać?**

Mieszkańcy mogą być spokojni - nowy wiadukt ma wytrzymać wszystko.

- Obiekt nowy jest zaprojektowany na klasę pierwszą, czyli najwyższą obowiązującą w Polsce - zadeklarował Michał Nikołajuk.

Odnosząc się do pytania o ciężki sprzęt bojowy, odpowiedział krótko:

Jeżeli ktoś do miasta będzie chciał wpuścić czołgi, to tak.

Przeprawa będzie spełniać rygorystyczne, wojskowe normy, co wynika bezpośrednio z aktualnych przepisów ministerstwa.

Czy pojedziemy „wahadłem”?

Na koniec dyskusji radna Agata Waćławska poruszyła temat możliwości wprowadzenia na ul. Lubawskiej ruchu wahadłowego, który z pewnością przyniósłby natychmiastową ulgę iławskim kierowcom. Zapytała o nadzieje mieszkańców na wcześniejsze, choćby częściowe otwarcie obiektu dla ruchu samochodowego.

- Czy w ogóle jako wykonawca rozpatrujecie taką możliwość, że coś takiego może się wydarzyć? - pytała Agata Waćławska.

Przedstawiciel ZDW Olsztyn nie zaprzeczył, chociaż unikał składania przedwczesnych obietnic.

Nie wykluczamy takiej sytuacji, aczkolwiek w tej chwili trudno jest to określać - podsumował Michał Nikołaćuk, podkreślając, że ewentualne uruchomienie wahadła lub nawet dwóch pasów ruchu zależy od postępu prac budowlanych oraz procedur związanych z uzyskaniem oficjalnego pozwolenia na użytkowanie.

Na ten moment drogowcy trzymają się oficjalnego planu, według którego ostateczny finał prac nastąpi pod koniec kwietnia 2027 roku.

Red. [Info Iława](#).

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82138-inwestycja-na-lubawskiej-przedstawiciel-zdw-w-ilawskim-ratuszu-o-co-pyta-li-burmistrz-i-radni>